Witam Was kochane dzieci oraz drogich Rodziców i zapraszam do wspólnej zabawy! W tym tygodniu zajmiemy się tematyką Wiosna na wsi. Życzę miłego dnia!

Zadanie 1.

Na pewno wszyscy macie w domu plastelinę. Więc ulepcie z niej jak najwięcej zwierzątek z wiejskiego podwórka. Wiem, że potraficie. Do dzieła! Poproście Rodziców by zrobili zdjęcie waszych zwierzątek i zamieścili na naszej stronie.

Zadanie 2. Wasze zwierzątka są ulepione, więc czas na gimnastykę.

Ćwiczenia oddechowe- dziecko naśladuje grę na fujarce, nabiera powietrze nosem, a wydmuchuje ustami i porusza dłońmi przy ustach.

Zabawa skradający się kot- dziecko leży płasko na brzuchu i cicho pełza, z podnoszeniem i wysuwaniem przedniej i tylnej nogi – na zmianę.

Zabawa węszący piesek- dziecko klęczy, dłonie opierają się o podłogę, łokcie mają skierowane na zewnątrz. W tej pozycji posuwają się do przodu.

Pamiętajcie, wszystkie ćwiczenia wykonujemy prawidłowo i bez pośpiechu.

Zadanie 3. Spotkanie na wiejskim podwórku- słuchanie opowiadania E. Stadtmüller „Wiejskie ustronie".

Słuchanie opowiadania Ewy Stadtmüller Wiejskie ustronie. Rodzic czyta dziecku opowiadanie.

– Nie uwierzycie, co się nam przytrafiło! – opowiadał przy kolacji dziadzio.

– Postanowiliśmy z babcią zabrać was na parę dni na wieś, więc zacząłem szukać gospodarstwa agroturystycznego położonego w jakiejś ładnej i spokojnej okolicy. Znalazłem.

Miejsce dobrze mi znane. Patrzę na nazwisko gospodarza – coś takiego!

Mój kolega z dzieciństwa też nazywał się Maciszek, ale na imię miał Staś, a nie Janusz.

Dzwonię. I cóż się okazuje…? – ten Janusz to rodzony syn Stasia.

Ale było radości! Staś zaprosił nas do siebie razem z wnukami.

– Pojedziemy na wieś? – ucieszyła się Ada.

– Oczywiście – jeśli rodzice się zgodzą – zaznaczyła babcia.

Na szczęście mama z tatą nie mieli nic przeciwko temu. Olkowi zdawało się nawet, że tata puścił oko do mamy, zupełnie jakby chciał powiedzieć: „Nareszcie będziemy mieli trochę

czasu tylko dla siebie". Gospodarstwo agroturystyczne, pod wdzięczną nazwą „Ustronie", okazało się miejscem wymarzonym na odpoczynek. Pan Staś nie ukrywał wzruszenia. – Wasz dziadek przyjeżdżał tu z rodzicami na wakacje – opowiadał Olkowi i Adzie.

– Chodziliśmy razem na grzyby i jagody, paśliśmy krowy…

– Ma pan krowy? – zainteresował się natychmiast Olek.

– A mam – uśmiechnął się kolega dziadka. – Ta starsza to Jagoda, a ta młodsza – Malina.

- A kaczuszki? – chciała wiedzieć Ada.

– Kaczuszki też są. Całe popołudnie dzieci spędziły na zwiedzaniu stajni, obory i kurnika.

Adzie najbardziej podobało się karmienie kur i kaczek, a Olkowi – królików.

Oboje z zachwytem przyglądali się, jak pan Staś czyści konia.

– Co prawda do pracy w polu używam traktora – opowiadał pan Staś – ale kiedy do Janusza przyjadą goście, to każdy dzieciak marzy, żeby wsiąść na prawdziwego rumaka.

Olkowi natychmiast zaświeciły się oczy. – A czy ja… też mógłbym się przejechać? – zapytał z nadzieją w głosie.

– Na koniu czy na traktorze? – chciał wiedzieć pan Staś

– Jak znam mego wnuka, to na jednym i drugim – zaśmiał się dziadzio.

Trzy dni przeleciały jak z bicza strzelił. W tym czasie dzieci zdążyły zaprzyjaźnić się z Burym, który okazał się nadzwyczaj spokojnym koniem. Z Olkiem i Adą na grzbiecie spacerował po całym gospodarstwie, a w tym czasie prowadzący go za uzdę pan Stanisław opowiadał, jak mu się gospodarzy. Okazało się, że ma duże pole, na którym uprawia rzepak.

– Musicie przyjechać w maju – zapraszał.

– Zobaczycie, jak pięknie kwitnie.

– Jak ty sobie, Stasiu, z tym wszystkim radzisz? – nie krył uznania dziadzio.

– Wstaję o piątej, oporządzam zwierzęta, a potem po kolei robi się, co trzeba – odparł zadowolony gospodarz.

– Wiesz, dziadziu, chyba będę rolnikiem – zwierzył się Olek, gdy trzeba było pożegnać wiejskie „Ustronie" i ruszać do miasta.

– Byłbyś gotów na tak ciężką pracę? – zdziwił się dziadzio.

– Jasne – kiwnął głową Olek.

– A na wstawanie o piątej rano?

– Nad tym musiałbym jeszcze popracować… – przyznał się największy śpioch w rodzinie.

• Rozmowa kierowana na podstawie opowiadania i ilustracji. Rodzic zadaje pytania:

- Co zobaczyły dzieci w gospodarstwie syna pana Stasia?

− Co robili Olek i Ada podczas wizyty w gospodarstwie?

− Jakie obowiązki ma do wykonania rolnik?

Zadanie 4. Zabawa ruchowa „Tyle kroków ile głosek”- dziecko stoi na końcu dywanu a rodzic po drugiej stronnie. Rodzic wypowiada nazwy zwierząt np.: krowa, kot, kura, kogut, koń, pies itp., a dziecko dzieli wyrazy na sylaby i wykonuje tyle kroków do przodu, ile jest sylab w danym wyrazie. (np. kro-wa , dwie sylaby, dwa kroki) Zabawę prowadzimy wypowiadając 6-8 nazw zwierząt.

Zadanie 5. Ćwiczenia słuchowe pt. „Na wiejskim podwórku”- rodzic włącza dziecku odgłosy zwierząt z wiejskiego podwórka. Zadaniem dziecka jest odgadnięcie jakiego zwierzęcia jest to odgłos.

Link do ćwiczenia: https://www.youtube.com/watch?v=vQbS0Dm0CjA

Zadanie 6. Karty pracy

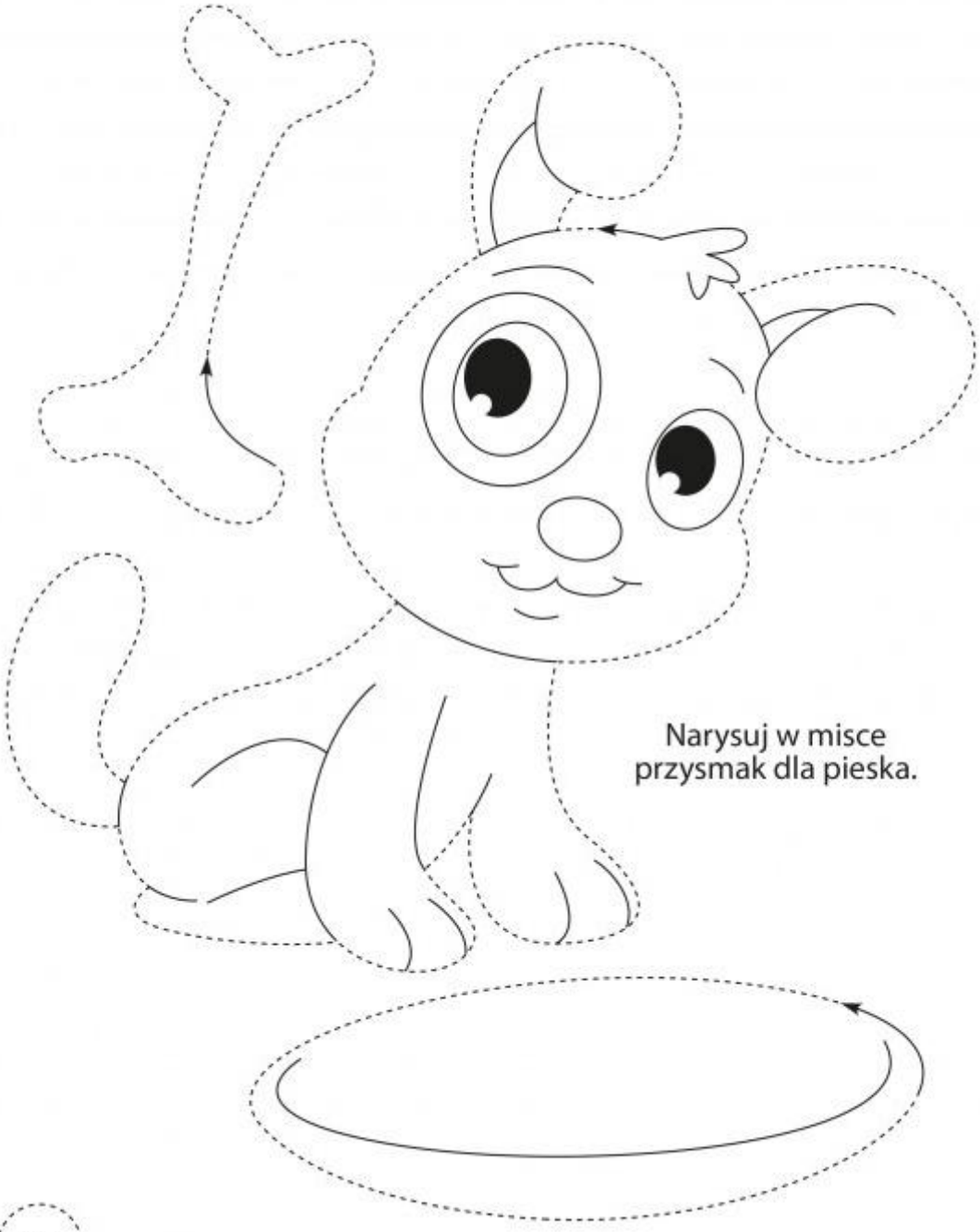

Narysuj w misce
przysmak dla pieska.

ZNAJDŹ I ZAZNACZ RÓŻNICE MIĘDZY DWOMA OBRAZKAMI

8 RÓŻNIC

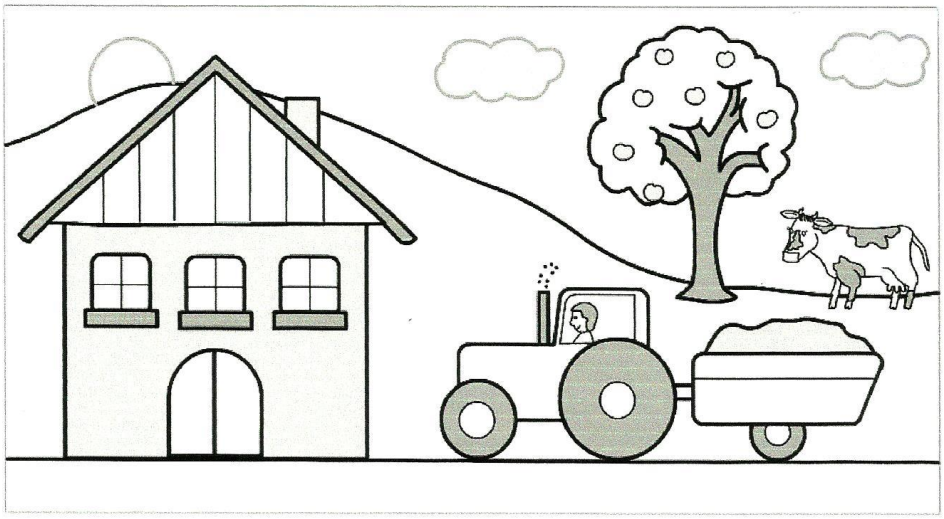

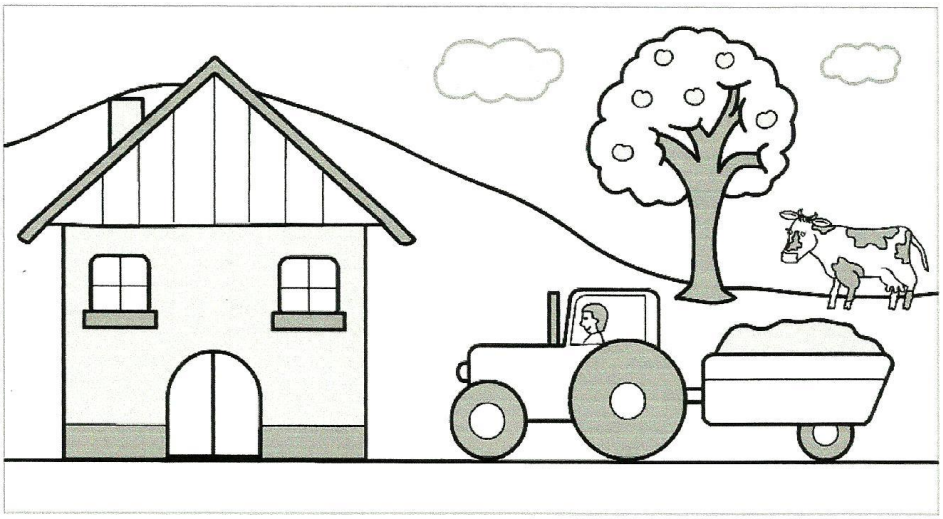

Przedszkolankowo.pl